

Zakaz wyjazdów Kirgizek bez zgody rodziny?

20 marca 2013

Władze Kirgistanu rozważają wprowadzenie zakazu opuszczania tego kraju przez młode, samotne kobiety, o ile nie uzyskają one zgody na wyjazd od rodziców bądź opiekunów prawnych.

Co zabawne – pomysł nie wyszedł bynajmniej ze środowisk konserwatywnych, czy islamskich, ale przeciwnie – wspierają go socjaldemokraci i feministki. Jak podkreśla np. Yrgal Kadyraliewa z Partii Socjaldemokratycznej takie przepisy w odniesieniu do dziewcząt i kobiety poniżej 23 roku życia miałyby na celu „ochronę ich honoru i godności” przed handlem żywym towarem i prostytutką. – Takie działania są konieczne, aby poprawić moralność – wyjaśniała. Ograniczenia nie dotyczyłyby wyjazdów w celach edukacyjnych, medycznych, czy do potwierdzonej posiadanymi dokumentami stałej pracy. Na wniosek Y. Kadyraliejewej – projekt poparła już parlamentarna komisja spraw zagranicznych, jednak jej rezolucja nie ma jeszcze mocy sprawczej. Jak zauważył przewodniczący komisji – Kanybek Imanaliew z konserwatywnej frakcji Ap-Намыс, zaproponowane rozwiązania wymagałaby zmian w kodeksie cywilnym, a być może nawet w konstytucji, a więc należy je traktować raczej jako postulat do władz w Biszkeku, do uwzględniania przy realizowaniu polityki migracyjnej. Jej założenia mają zostać znowelizowane i zaprezentowane w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Władze kirgiskie starają się cywilizować migrację i powstrzymywać odpływ młodzieży, jednak sięganie w tym zakresie po metody administracyjne – może się okazać nie tylko mało skuteczne, ale i politycznie destabilizujące dla Kirgistanu. Wieloletnie rozmowy z Rosją w sprawie nielegalnej imigracji i zatrudnienia na czarno pracowników kirgiskich zaczynają w końcu dawać rezultaty. Najważniejszym jednak instrumentem w

rękach Biszkeku pozostanie po prostu racjonalizacja polityki ekonomicznej i integracyjnej z Unią Celną Białorusi, Rosji i Kazachstanu. Z rozbijającą szczerością mówił o tym ostatnio nawet prezydent Ałmazbek Atambajew. Podczas podejmowania prezydenta Austrii, Heinza Fiszera – kirgiski przywódca pytany o perspektywy współpracy z UC odpowiedział: – Gdybyśmy mieli wspólną granicę z Unią Europejską. To pewnie aspirowalibyśmy do niej. A tak naszą szansą jest Unia Celna i możliwość przekształcenia naszego 5-milionowego rynku, w dostęp do rynku 200-milionowego... Prezydent A. Atambajew zaznaczył, że spodziewa się finalizacji starań o pełne włączenie Kirgistanu do UC w ciągu dwóch lat, zaś proces ten spotyka się z pozytywnym odzewem potencjalnych inwestorów z Europy i Chin.

Takie są bowiem twarde realia. Tylko sukces ekonomiczny i polityczny – nierozzerwalnie związany z powodzeniem eurazjatyckiej integracji w wypadku tego państwa – może dać wartość dodaną także dla Kirgistanu i jego obywateli, zmniejszając drenaż młodzieży i po prostu zniechęcając młode Kirgizki do opuszczania własnego kraju. Bez żadnych dodatkowych zakazów.

Autor: karo

Źródło: Geopolityka.org